



ZZZE PRZECIWKO PRZEJĘCIU ENEI PRZEZ EDF



Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków zwróciło się do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel z pismem, w którym przedstawia swoje argumenty przeciwko ewentualnemu przejściu ENEA

SA przez EDF, które doprowadzi według ZZZE do ograniczenia konkurencji na polskim rynku energii:

Po doniesieniach prasowych, dotyczących niewyrażenia zgody przez UOKiK na uzyskanie kontroli nad przedsiębiorstwem Energa przez Polską Grupę Energetyczną oraz zapoznaniu się z uzasadnieniem do tej decyzji, uznaliśmy za wskazane, aby w relacji do tak postawionych wniosków i do planowanego przejścia ENEA S.A. przez francuskiego państwowego giganta energetycznego ELECTRICITE de FRANCE (EDF), przedstawić następujące uwagi:

Realizowana przez Ministerstwo Skarbu Państwa transakcja dotycząca ENEI będzie – przypuszczalnie – przez Panią Prezes oceniana z punktu widzenia konkurencji na szeroko rozumianym rynku energii elektrycznej. Po porównaniu tych dwóch przejęć, powstaje uzasadniona obawa, że planowana transakcja, zgodnie z wcześniejszym uzasadnieniem UOKiK, doprowadziłaby do istotnego **ograniczenia konkurencji**.

Po dojściu do zaplanowanego przejścia ENEA S.A. przez EDF, nowopowstała struktura kapitałowa pozwalałaby, niezależnie od konkurentów i kontrahentów, na dyktowanie warunków sprzedaży i ustalanie ceny energii na obszarze jednej czwartej Polski. Zapłaciliby za to wszyscy odbiorcy, jako definiowani konsumenci. Ma to szczególnie wydzźwięk w obliczu planowanego przez URE uwolnienia cen energii dla gospodarstw domowych.

Ponadto, planowana transakcja ma ewidentnie charakter konsolidacji pionowej, ponieważ kontrola nad ENEA S.A. (posiadająca 2,2 mln klientów, obrót hurtowy i detaliczny oraz sieci dystrybucyjne) zostałaby przejęta przez koncern dysponujący w Polsce znaczącymi mocami wytwórczymi. Przedsiębiorstwa kontrolowane kapitałowo przez EDF nie dysponują obecnie w naszym kraju ani rynkiem detalicznym ani sieciami dystrybucyjnymi.

Konsekwencją wymienionej koncentracji byłoby pełne uzależnienie odbiorców od sprzedawcy tj. grupy EDF dysponującej po transakcji dostępem do rynku w sytuacji dzisiejszej nadwyżki generacji nad odbiorem (analogia do sytuacji w PGE).

Obecnie, zdecydowana większość energii wytwarzanej przez EDF sprzedawana jest poza jej grupę kapitałową. Jeśli

EDF przejąłby ENEA S.A. to zniwelowałoby to dysproporcje pomiędzy potrzebami a wielkością produkcji energii i w efekcie, większość jej mogłaby być sprzedawana wewnątrz własnej grupy. EDF (pamiętając, że jest to przedsiębiorstwo niekontrolowane przez rząd RP) uzyskałby dzięki takiemu przejściu niezależność od innych uczestników rynku, co pozwoliłoby z kolei w dużym stopniu kształtować wysokość cen, niezależnie od innych przedsiębiorców.

Znaczna koncentracja nastąpiłaby również na krajowym rynku sprzedaży hurtowej energii. W praktyce zniknąłby jeden ze znaczących konkurentów EDF, oferujący na rynku energię z najnowocześniejszych elektrowni w Polsce oraz posiadającej dostęp do węgla z bardzo efektywnej kopalni w kraju. Przejęcie kontroli przez jednego z największych producentów energii nad jednym z największych konkurentów, stanowiłoby poważne zagrożenie dla struktury rynku i w istotnym stopniu ograniczyłoby odbiorcom energii elektrycznej możliwość wyboru dostawcy.

Ponadto zwracamy uwagę na inne elementy związane z planowaną transakcją - przejściem ENEA S.A. przez EDF:

EDF jest firmą zagraniczną i jako taka nie znajduje się w kontroli państwa polskiego. Negatywne zmiany na rynku wywołane przez przejście nie mogłyby zostać zniwelowane aktem władczym Państwa, tak jak mogłoby to się wydarzyć w przypadku przejścia ENERGI przez PGE. Stąd brak sprzeczności obecnego stanowiska z naszym wcześniejszym opracowaniem w sprawie połączenia PGE & ENERGA – „Przekraczanie norm, bicie rekordów...?” z 6 października 2010 roku.

Dodatkowo, inwestor zagraniczny nie będzie zainteresowany kontynuowaniem inwestycji zarówno w sieć jak i w wytwarzanie konwencjonalne, zwłaszcza w aspekcie znacznego zadłużenia EDF na rynkach światowych (źródło - strony Internetowe EDF).

Wpływa to znacząco na bezpieczeństwo energetyczne Państwa, które jak zdajemy sobie sprawę nie stanowi przedmiotu oceny UOKiK, ale jest ono istotne z punktu widzenia konsumentów. I tak wprowadzenie do Polski nieudanych i o wiele droższych reaktorów konstrukcji francuskiej - EPR (w relacji do innych) może spowodować znaczący wzrost cen energii dla konsumentów, co powinno stanowić istotny element oceny ewentualnej transakcji w kontekście porównania kosztów i korzyści z takiej prywatyzacji (przejęcia).

Jak Pani Prezes zapewne zauważyła, nasze pismo powstało na kanwie uzasadnienia odmowy wydania zgody na przejście ENERGI przez PGE. Uznaliśmy, że ocena ewentualnej transakcji, której skutkiem będzie przejście ENEI przez EDF powinna być dokonana w oparciu o podobne

przesłanki, mimo, że taki pomysł stwarza wrażenie pozornych sprzeczności, które znikają w przypadku myślenia w interesie konsumentów – obywateli, gdzie logika w działaniu postrzega interes własnego państwa, który (jak widać) w równym stopniu jest podstawą w działaniu inwestora francuskiego.

**Przewodniczący
Zrzeszenia Związków
Zawodowych Energetyków
Janusz Śniadecki**

Warszawa, 24 stycznia 2011 r.

ODPOWIEDŹ RZĄDU W SPRAWIE KARTY PRAW PODSTAWOWYCH UE

13 stycznia 2011 r. przewodniczący OPZZ Jan Guz otrzymał odpowiedź na pismo z 14 grudnia 2010 r. w sprawie podpisania przez rząd w całości Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. W tej samej sprawie 12 stycznia 2011 r. do premiera Donalda Tuska zwrócił się przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani” Zbigniew Janowski.

Poniżej odpowiedź Mikołaja Dowgielewicza - sekretarza stanu, sekretarza do spraw europejskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych:

Szanowny Panie Przewodniczący,

W odpowiedzi na list z dnia 14 grudnia 2010 roku w sprawie Karty Praw Podstawowych (KPP) chciałem podkreślić, że Rząd kierowany przez Pana Premiera D. Tuska konsekwentnie wyraża pełne poparcie dla zapisów Karty Praw Podstawowych. Rząd wielokrotnie wskazywał, że w pełni respektuje prawa potwierdzone w Karcie, mające swoje źródło w tradycji konstytucyjnej państw członkowskich Unii Europejskiej oraz międzynarodowych konwencjach, których państwa te są stronami. W szczególności zapewniał, iż będzie, tak jak to ma miejsce obecnie, szanował prawa społeczne i pracownicze wynikające z prawa Unii Europejskiej, w tym prawa potwierdzone w Karcie. Przywiązanie do tych praw nabiera w Polsce szczególnego znaczenia z uwagi na żywą wśród Polaków tradycję ruchu związkowego.

Pragnę przypomnieć, że decyzję o przystąpieniu Polski do Protokołu w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych UE do Zjednoczonego Królestwa (tzw. protokołu brytyjskiego) podjął Rząd kierowany przez Premiera J. Kaczyńskiego w 2007 r. Dodatkowo, Polska złożyła jednostronną deklarację o charakterze pozytywnym podkreślającą wypełnianie przez nią ze względu na tradycję ruchu społecznego „Solidarność” wszystkich standardów zawartych w porządku prawnym UE w zakresie praw socjalnych oraz jednostronną deklarację potwierdzającą, że Karta w żaden sposób nie narusza możliwości państw członkowskich stanowienia prawa w zakresie moralności publicznej, prawa rodzinnego, a także ochrony godności ludzkiej oraz poszanowania fizycznej i moralnej integralności człowieka. Warunkiem poparcia wniosku o ratyfikację Traktatu z Lizbony przez posłów Prawa i Sprawiedliwości wiosną 2008 r. było zobowiązanie Pana Premiera D. Tuska o niewycofaniu się z uzgodnień podjętych podczas negocjacji nad Traktatem z Lizbony, prowadzonych przez Rząd Premiera J. Kaczyńskiego.

Pragnę jednakże zauważyć, że protokół polsko-brytyjski

nie wyłącza stosowania praw i gwarancji zawartych w Karcie, a wymienionych przez Pana w piśmie z dnia 14 grudnia br. Po wejściu Traktatu z Lizbony w życie KPP w pełni obowiązuje Polskę. Protokół ten wyłącznie ogranicza zakres stosowania Karty Praw Podstawowych przez wskazanie na istniejące uregulowania prawne i orzecznictwo sądowe w obu państwach. Potwierdza on także, że nie powstają w stosunku do obecnego stanu prawnego dodatkowe możliwości stwierdzenia niezgodności przepisów polskiego prawa z KPP. Polska uwzględniła w ten sposób fakt, że możliwy jest rozwój doktryny i orzecznictwa opartego na tekście KPP, który mógłby być niekorzystny dla jej interesów. Sama KPP wprowadzie w znaczącej mierze zawiera prawa, które należą do polskiego porządku konstytucyjnego lub obowiązujące w Polsce na podstawie ratyfikowanych umów międzynarodowych ale, jak każdy nowy akt prawny, daje też możliwość nowych interpretacji. Również te okoliczności spowodowały, że Rząd Premiera D. Tuska postanowił zdecydować się na podpisanie Traktatu z Lizbony wraz z Protokołem w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych UE do Polski i Zjednoczonego Królestwa.

Należy zauważyć, że na obecnym etapie proces odstąpienia Polski od protokołu jest utrudniony, gdyż może on się odbyć tylko i wyłącznie poprzez procedurę zmiany traktatów, uregulowaną w art. 48 Traktatu o Unii Europejskiej. Ponieważ odstąpienie od protokołu brytyjskiego nie mieści się w przesłankach zastosowania procedury uproszczonej¹, konieczne jest zastosowanie zwykłej procedury zmiany traktatów. Zwykła procedura rewizji przewiduje:

- przedstawienie Radzie UE stosownego wniosku przez rząd dowolnego państwa członkowskiego, Parlament Europejski lub Komisję;
- notyfikację wniosku parlamentom narodowym;
- decyzję Rady Europejskiej (zwykła większość) po konsultacji z PE i KE;
- zwołanie konwentu (Rada Europejska może zwykłą większością głosów, po uzyskaniu zgody PE, postanowić o niezwoływaniu konwentu), który przyjmie zalecenie dla Konferencji międzyrządowej;
- zwołanie Konferencji międzyrządowej i przyjęcie w drodze konsensusu odpowiednich zmian w traktatach;
- podpisanie traktatu rewizyjnego;
- ratyfikację traktatu rewizyjnego przez wszystkie państwa członkowskie zgodnie z ich wymogami konstytucyjnymi.

Ponadto, pragnę zauważyć, że po niedawnej ratyfikacji Traktatu z Lizbony i w obliczu konieczności zmiany Traktatu z Lizbony w związku z ustanowieniem stałego mechanizmu antykryzysowego, brak jest poparcia wśród państw członkowskich dla kolejnych dyskusji nad zmianami traktatowymi. Oznacza to, że odstąpienie przez Polskę od tzw. protokołu brytyjskiego jest na obecnym etapie trudne, a biorąc pod uwagę bardzo ograniczone znaczenie ww. protokołu (ewentualne zawężenie przyszłej interpretacji rozszerzającej Karty bez jakiegokolwiek zagrożenia dla zawartych w niej praw i gwarancji) wydaje się, że konieczność podejmowania ww. działań nie jest pilna.

Z wyrazami szacunku

Mikołaj Dowgielewicz

Warszawa, 11 stycznia 2011 r.

¹ Art. 48 ust. 6 TUE stwierdza, że uproszczona zmiana traktatów może być zastosowana jedynie wtedy gdy zmiana traktatowa nie zwiększa kompetencji Unii oraz gdy dotyczy części III Traktatu o funkcjonowaniu UE.